

KURIER POLSKI

CORREO POLACO

TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL N° 115.2788

Dirección y Administración: Edil. "HOGAR POLACO" c. Garril 3972, Bs. Aires

Año (Rok) XVII - N° 815/816

Buenos Aires, 19/26 kw. lętmia (abril) 1973

CENA \$ 1.50

Otwarcie ku Zachodowi

Pod takimi tytułami poważne organa prasowe w Zachodniej Europie i w Stanach Zjednoczonych publikują artykuły omawiające obecny kurs polityki ZSRR. Okładkę ku temu data zapowiadania wizyta Breżniewa: w Bonn w maju, w Waszyngtonie na jesieni. Ostatnio w Sztokholmie przebywał Kosygin, a w Helsinkach Podgórny.

W Waszyngtonie ogłoszono wizytę Brandta wraz z ministrem spraw zagr. Scheelem w dniach 1-2 maja. Dowodem tego, że decyzyja ta była nagła świadczy odwołanie zapowiadzanego już przemówienia 1-majowego Brandta w Monachium na wiecu z w. zawodowych. Chodzić może o zarzuty i w Niemczech i w St. Zjednoczonych, że stosunki amerykańsko-niemieckie przechodzą kryzys, jak również o przeprowadzenie spotkania Brandt-Nixon przed spotkaniem Brandt-Breżniew. Data mającej w przyszłości wizyty Breżniewa w Bonn nie jest jeszcze ustalona.

Ostatnio lider CDU Barzel piętnował "neutralizm i antyamerykanizm" w kołach SPD i rządowych, co naraził światową pryncję NRF. Rzecznik rządu Ruediger von Wechmar odparł zarzuty, oskarżając koła opozycyjne po obu stronach Atlantyku, że umyślnie sięją niezgodę; nie krył jednak, że istnieje sporo trudnych tematów, które wymagają omówienia: koszt utrzymania wojsk USA w NRF, NATO, kryzys monetarny, eksport rolniczy i amerykański do EWG, rokowania SALT, rokowania o redukcję wojsk (Wiedeń) i przygotowanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Konferencja

W korespondencji z Moskwy "Le Figaro" analizuje sytuację tuż po zakończeniu konferencji "polityczno-ideologicznej" dla sił zbrojnych, zestawiając to wydarzenie z niedawną wzmianką kart partyjnych oraz z inicjatywami partii by zmocnić "nurt ideologiczny" w przemyśle i rolnictwie.

Hasłami konferencji były aktualne i sloganowe: "patriotyzm wojskowy", "socialistyczny internacjonalizm", "disciplina żołnierska komunizmu".

"w ychowaniu i wykształceniu socjalistycznym".

Chodzi nie tyle o zwiększenie dyspozycyjności siłami zbrojnymi, bo partia nimi dysponuje (90% oficerów to członkowie partii lub komсомо, a 66% ma poniżej 30 lat). Chodzi głównie o lepsze zrozumienie partyjnych dyrektyw, zwłaszcza

kład o dostawie sowieckiego gazu ziemnego (zaręczając na być gotowy w r. 1978), zamówienia sowieckie w szwedzkim przemyśle maszynowym, postulaty sowieckie co do kredytu długoterminowego.

Podpisano umowę o wzajemności w ratowaniu ofiar katastrof morskich i powietrznych oraz porozumienie w sprawie wspólnego badania jak walczyć z zanieczyszczeniem Bałtyku.

Policyja pilnie strzeżła gościa, zwłaszcza gdy z premierem Palme zwiedzał fabryki Avesta w Göteborgu. W Sztokholmie i w in-

EWG. Uroczystości były nie tylko w Helsinkach, ale i w Moskwie, dołączyli pojechali członkowie rządu fińskiego z min. spraw zagr. Antti Karjalainen, który miał się spotkać z Breżniewem.

Uroko Kekonen, od 17 lat prezydent Finlandii, uawany w Moskwie za wymagającego ale wiersznego zwolennika sojuszu z sowiektami, oświadczył na spotkaniu z Podgornym, że wojna chińsko-sowiecka 1939/40 nie była potrzebna, bo można było 10 lat wcześniej zawrzeć traktat przyjaźni



PRZYJACIOŁOM, WSPÓLPRACOWNIKOM,
PRENUMERATOROM I CZYTELNIKOM
ŻYCZY

WYDAWNICTWO I REDAKCJA
"KURIER POLSKI" G

"szczyt pokojowej": wojny podobno nie stwierdza komunikat po konferencji - są nieznanie ZSRR; Zwłazek Sowietki jest przeciw wpanowaniu nad światem czy narzucając innym krajom ustrojowi społecznego... ZSRR musi się jedynie bronić przed imperializmem..."

WSPÓLPRACA

Na swęj pierwszej od 5 lat 5-dniowej wizycie w Szwecji Kosygin podkreślał stałe znaczenie dla pokoju w Europie szwedzkiej neutralności oraz pragnienie ZSRR rozwijania współpracy obustronnej. W dziedzinie ekonomicznej Sowiety i Szwecja powinny się coraz lepiej i wzajemnie uzupełniać.

Kosyginowi towarzyszyła liczna fachowa delegacja. Omawiano u-

nych miastach zorganizowano demonstracje w proteście przeciw traktowaniu żydów w ZSRR (Kosygin parokrotnie zapewniał, że dyskryminacji nie ma). W marcu protestacyjnie przed parlamentem wzięło udział 1000 osób. Uchodzący z krajów bałtyckich protestowali odświeżnie przeciw okupacji ich ojczyzn. Kilka już rozbiło się o samoloch Kosygina w przejeździe w Sztokholmie.

PRZYJAZŃ

Obecność Podgórny z 20-osobową delegacją na uroczystościach 25-lecia fińsko-sowieckiego traktatu "przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy" miała na celu podkreślenie że można istnieć "dobrosąsiedzie" stosunki i pokojowe współdziałanie pod warunkiem neutralności i nieangażowania się Finlandii w inicjatywy, takie jak "blok północny" czy

TRAGEDIA LIBANU

W okresie Wielkiego Tygodnia i Świąt Zmarłych chrześcijaństwa Pańskiego cały świat chrześcijański (i nie tylko chrześcijański) rok rocznicze wyciąga swój wzrok ku tej ziemi, na której przed 20-tu bez mała w łokami powstała Doktryna Miłości Blizniego i Pokoju. Ale w tej ziemi nie ma pokoju. Nie ma go od zakończenia 2 giej wojny światowej. Nie ma go i nie widać jego początku.

Lazarus e niebo, ku któremu wznosił swój wzrok Mistrz z Nazaretu ucząc zgromadzonych wokół siebie rzeszę "Ojcie Nasz", przesyłał eskadry ponaddwójekowych samolotów bojowych, noszących w swych wnętrzach bomby masowego zniszczenia. Po drogach, które On tak pracowicie przemierzał, w posumnie motorów i chrześcijańskie pręsu wają się olbrzymie cielska czołgów. W miejscach, gdzie On głosił ideę pokoju i miłości, wzbuchają śmiercionośne bomby, podłożone skrycie rękomia partyzantów i padają nieinne ofiary w dokonywanych zamachach.

Liban nie może być schroniskiem i wylęganiami dla partyzantów palestyńskich i równocześnie odrzucać wszelką odpowiedzialność za ich akty". Słowa te w wypowiedziach Shimon Peres, minister transportu Izraela, zaraz po dokonanej akcji odwołania na partyzantach palestyńskich w połowie zeszłego tygodnia. Ostatnia akcja karna izraelskich komandosów, sięgająca Bejrutu i oświadczenie rządnika rządu w Tel Avivie wyrażające świadczenie, że żadne międzynarodowe w normy nie powstrzymają sił zbrojnych Izraela w pościgu za nieprzyjacielem. Tyła jeśli chodzi o stanowisko Izraela.

(Dokończenie na str. 7)

WADOMOŚCI Z POLSKI

Pierwsze próby Gierkowych reform.

W końcu marca odbyło się w KC polskiej kompartii w Warszawie spotkanie krajowych publicystów ekonomicznych, na którym pierwszy zastępca przewodniczącego zarządowi Komisji Planowania Józef Pińkowski i zastępca kierownika Wydziału ekonomicznego KC PZPR Zbigniew Mańdziński przedstawił trochę więcej szczegółów o ostrożnie i prawie po kryjomu wprowadzanej w życie reformie gospodarki narodowej.

Z okazji spotkania w KC kompartii agencja PAP wydała komunikat, który daje trochę lepszy wgląd w samary reformatorów Gierki. Mówiąc o sformułowanej przez komisję partyjno-rządowej w tej dziedzinie PAP zachowuje się w sposób ostrożny i dyktuje. Podkreśla (jak czyniono to już poprzednio) że plany komisji wymagają sprawdzenia w praktycznym działaniu i dlatego w pierwszym okresie obejma tylko niektóre przedsiębiorstwa, zjednoczenia i kombinaty nazwane „jednostkami inicjującymi”.

„Wybrano — czytamy dalej w komunikacie — 31 jednostki inicjujące, w tym 18 zjednoczeń, 4 kombinaty, 2 duże przedsiębiorstwa przemysłowe, 2 przedsiębiorstwa żeglugowe, 7 — handlowych i 1 centralę handlu zagranicznego. W jednostkach przemysłowych zatrudnionych jest ponad 400 000 osób, co stanowi około 11 procent przeciętnej liczby zatrudnionych w przemyśle społecznym. Roczna wartość sprzedaży ich wyrobów i usług wynosi przeszło 200

mln zł, czyli ok. 20 proc. sprzedaży przemysłu społecznego”.

„Jednocześnie ogłoszono w dzienniku „Życie Warszawy” wywiad z dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Chemii Gospodarczej „Polena” (który to koncepcję pracuje już według nowych zasad) pod wymownym tytułem „Wykopy obrót — większy zysk”.

Do tego ciekawego wywiadu powrócimy innym razem. Na dziś jeszcze kilka najbardziej teoretycznych, zasadniczych z komunistów PZPR sformułowań na temat zamierzonych reform. Powinny one zaciekać wszystkich interesujących się „socialistyczną” ekonomią.

„W jednostkach inicjujących — podaje PAP — swiężką się zakres samodzielności i odpowiedzialności ich działań, przy równoczesnym zagwarantowaniu skuteczności planowania i kierowania centralnego. Dotychczas stosowane mierniki efektywności pracy nie zawsze sprzyjały rozwijaniu własnej inicjatywy zakładów, nie zawsze też zapewniały poczucie odpowiedzialności — współzależności

przełożeniem wydajności i jakości pracy, a korzyściami osiąganymi przez zakład i jego pracowników”.

Obecnie nowym miernikiem efektywności będą w jednostkach inicjujących tzw. produkcja dodana, która w skali makroekonomicznej można traktować jako odpowiednik dochodu narodowego. Najogólniej biorąc produkcja dodana stanowi różnicę między wartością produkcji sprzedanej (a więc takiej, która odpowiada za potrzebowanie społecznemu wyrażonemu m.in. popołucniowym i a wszystkimi kosztami materiałów i usług. W połączeniu z elementem zysku, nową formą finansowania inwestycji w oparciu o zwrotny kredyt bankowy oraz powiązaniem wyników ekonomicznych z opłacalnością eksportu i importu — miernik ten powinien wywołać inicjatywę organizacji gospodarczych, nacelową ich działalność na szerszy postęp nauki i techniki, na oszczędność materiałów i surowców, podnoszenie wydajności pracy, wprowadzenie na rynek nowych wyrobów i na rozwój eksportu”.

Rewizja podczerników w NRF i PRL

W Braunschweig odbyła się trzecia kolejna konferencja ekspertów Polski i NRF w sprawie rewizji zach-niemieckich ksiąg ekonomicznych.

Jak wiadomo, konferencje takie odbywają się w inicjatywę UNESCO i zmierzają do zmiany podczerników, w których historia i obraz Polski przedstawiane są w nieprawdziwym świetle.

Dotychczasowe spotkania takie miały charakter ogólny. Obecnie

Dr. ESTEBAN F. BAWLENA

ADWOKAT POLSKI I ARGENTYŃSKI - NOTARIUSZ

SPRAWY SPADKOWE W ARGENTYŃNIE I ZAGRANICĄ - AKTY NOTARIALNE - TYTUŁY WŁASNOŚCI - HIPOTEKI - TESTAMENTY, SPRAWY RODZINNE - RZCZOWY - SEPARACJE - SPRAWY CYWILNE KARNE - POLICYJNE W BUENOS AIRES I NA PROWINCJI.

EMERYTURY - PENSJE WDWOWE I STARCZE SPRAWY PRACY

Koszty i honoraria płatne w ratach lub po zakończeniu sprawy. Godziny urzędowania: 9-13 i 15-19.30. - Soboty: 9-13.

NOWY ADRES: Calle Tucumán 1613, piso 6°, "B" T.E. 40-3623.

POZA TYM: w wypadkach nagłych: LAS HERAS 1693, 5° "A"

4.000 firm zagranicznych ma wziąć udział w Targach Poznańskich

Jak donosi agencja krajowa na mające się rozpocząć w czerwcu 42 międzynarodowe Targi Poznańskie wpłynęły już zgłoszenia 4.000 zagranicznych firm, które zamierzają wystawić w tym roku różne dobra inwestycyjne.

To zwiększone zainteresowanie Targami w znacznym stopniu wywołane jest podziałem tej imprezy na targi inwestycyjne zaczynające się 11 czerwca oraz na targi artykułów konsumpcyjnych organizowane od 23 września.

26 państw wystąpił z ekspozycjami kolektywnymi. Na stoiskach indywidualnych zaprezentują się też producenci z Berlina zachodniego i Liechtensteinu.

Wprowadzenie specjalistycznej imprezy pod nazwą Targi Techniczne spowodowało zwiększenie zainteresowania MTP, zwłaszcza wśród czołowych firm krajów uprzemysłowionych.

W zbliżających się Targach weźmie udział po raz pierwszy m.in. 25 wielkich koncernów USA (wyposażenie zakładów przemysłowych, budowa traktorów) oraz 100 nowych wystawców z NRF z branży przemysłu maszynowego.

W centrum polskiej wystawy, która zajmie powierzchnię 55.000 m kw. znajdują się urządzenia przemysłu elektromaszynowego.

Polskę reprezentować będzie 5 komitetów wystawców zrzeszających zarówno producentów, jak i przedsiębiorstwa handlowe następujących gałęzi: przemysłu maszynowego, górnictwa i maszyn górniczych, budownictwa i materiałów budowlanych. Ponadto w Targach Technicznych uczestniczą mają przedsiębiorstwa przedstawicielstwa oraz świadczące o usługi w obrocie międzynarodowym.

Jugosławia weźmie udział w czerwcu w poznańskich Targach Międzynarodowych. 70 jugosłowiańskich przedsiębiorstw eksportować będzie maszyny, aparaty elektryczne, wyroby metalowe, samochody, tekstylia i inne wyroby.

Polska tradycyjnie uczestniczy w wielu imprezach targowych, jakie odbywają się w Jugosławii a więc międzynarodowych targach zagrzebskich, rolnych w Nowym Sadzie, samochodowych w Belgradzie.

4 re.

" MARCELO "

POLSKI KUŚNERZ Z WARSZAWY

Staty i wielki wybór futer gotowych. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaż skór krajowych i zagranicznych.

Najnowsze modele.

Ceobblicie obrętuje Polską Klientelę w swym luksusowym lokalu w sercu " Barrio Norte " przy

AVENIDA SANTA FE 3277 - Capital - T.E. 83-1201

pomelo



EDITORIAL

Mosć, Pekin i las promesas armenientas

A todo esto, mientras Kossign durante su reciente visita a Estocolmo, proclamaba de prestez "amparo" a Egipto con el envío de nuevos embarques de armas, fuentes autorizadas caírosas indicaban que, tras el viaje del canciller y del jefe del estado mayor egipcios a Pekin, los gobiernos chinos habrían prometido también la entrega de implementos bélicos a Egipto si este país acepta la teleratura pekinesa del "embate

total" que significaría "vietnamizar" la lucha en el Medio Oriente. Según los mismos círculos, China habría instado a El Cairo a renunciar a todo desembargo aseguradista si es que aspira al expulsar del gigante asiático. En medio de este poco alentador panorama, el canceller Eban, un tanto más optimista, sostuvo que a pesar de las vallas y el odio cerril que caracterizaron la realidad levantina en el último cuarto de siglo, hay síntomas que permiten alimentar esperanzas de que "no tardará mucho" para que los árabes acepten la realidad irrevocable de la presencia israelí.

Józef Popowski

ŻEGLARZE "EUROSA" W KLUBIE POLSKIM

Serdyczna gościnność w stosunku do rodaków przyjeżdżających z Polski należy już do tradycji tutejszej Polonii a szczególnie mile witanii są zawsze przedstawiciele polskiego sportu. Jako gości mieliśmy już polskich zrybników, pitkary, szermiery, automobilistów a ostatnio coraz częściej reprezentantów krajowego sportu żeglarskiego.

Przyjeżdżające także zespoły sportowe zwykle były awizowane co najmniej na parę tygodni przed przybyciem. Wyjątkiem w tym względzie było nagłe zjawienie się w Buenos Aires polskiego jachtu "Euros". Jacht ten zawinął do tutejszego portu ze straszliwą górną częścią głównego masztu i z prowizorycznie szkorbnymi żaglami, namacalnymi dwodami ciężkiej wali jaką przeszedł na tak trudnym odcinku dla żeglugi jakim są wody łączących się dwóch oceanów przy Cabo de Hornos i jak się okazuje nie tak łatwy w Atlantyku w ybrzeży Argentyny.

Cała tutejsza prasa poświęciła sporo miejsca zjawieniu się "Eurosa" w brzegów. La Platy a tytuł artykułu jednego z najpopularniejszych dzienników "Clarín" — "Llego un yate polaco que cruzó el Cabo de Hornos" w yrażał podziw i uznanie dla polskiej żałogi.

o "Eurosie" i jego załodze pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów "Kuriera". Obecnie pragniemy podzielić się z czytelnikami choćby tylko częścią wrażeń jakie odmieli uczestnicy spotkania z żeglarzami m "Eurosa", które miało miejsce w Klubie Polskim w sobotę 13 kwietnia.

Postępując się oryginalną mapą nawigacyjną jachtu kpt. Henryk Jaskółka opowiedział, jak dożdo do zorganizowania w yprav y. Wyjaśnił, że dla skrócenia czasu jacht wraz z załogą został pretransportowany na m/s "Czacki" do Valparaiso, skąd już samodzielnie miał wykonać rejs w pierwszym etapie do Buenos Aires opływając Horn i następnie w drugim przebył ogromną przestrzeń Atlantyku z Buenos Aires do Vingo w Hiszpanii kierując się potem do Polski.

Juz na wstępie opowiadania dowiedzieliśmy się o przykrych perypetiach załogi, gdy okazało się, że władze chilijskie potraktowały ich nie jak sportowców a jako turystów i wobec tego każdy dzień pobytu w porcie musieli opłacać w dolarach po najmniej korzystnym kursie. W ten sposób w ciągu paru koniecznych dni pobytu w Valparaiso stracili około 400 dolarów, to jest prawie cały zapas pieniędzy przewidziany na w ypravę. Decyzja kpt. Karzanowskiego była szybka i jedyna... "Eurosa" rozwinął żagle i wypłynął na morze.

Z dwóch koncepcji, to jest żeglowania wzdłuż chilijskich brzegów wykorzystując spokojniejsze kanały pomiędzy licyznymi tam w yppami, czy też kierowania się na południe otwartym oceanem w ybrano tę drugą możliwość. Oddalając się więc od nierbyt gościnnych brzegów, gdzie za wszystko trzeba stono płacić, "Euros" na całej przestrzeni płynął otwartym Pacyfikiem w odległości ok. 700 km. od lądu. Zdążając na południe załoga w napięciu oczekiwała aż znanych z żeglarskich opisów wielkich fal tego oceanu a po przeleceniu 40-tego row noleźnika t.zw. "ryczących czterdziestek", to jest sztormów, kiedy siał wiatru dochodzi do 8 stopni Beauforta.

Po przeleceniu tego row noleźnika fala wprawdzie zaczęła wznosić, to jednak oczekiwania sztorm nie nadchodził. "Euros" bez trudu utrzymał się na południowy kurs i płynął bez przeszkód. Dopiero 20 lutego po przeleceniu 50 row noleźnika nastąpiło gwałtowne obniżenie ciśnienia

Jan Lechot

WIELKANOC

Droga, wierzbą sadzona w ród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcigie i mleczne.
Pośród wierzb po kamieniach wąska strzaska ciecze,
A pod niemb w wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto sili ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus w pohnągi i bosy

Z wielkanocną w przebitej dion chorygwiełką.
Naprecież idzie chłopka. Ma kory złoście,
Złowicka jej spódniczka i piękna zapaska.

Poznała Zbawiciela z świętego obratka,
Upadła na kolana i krzyknęła: "Chryste !"
Bije głow o ziemię z serdecznym rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: "Powiedź ludziom, niech w ięcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem".

nia, wzrost fali i prawie jednocześnie nadszedł sztorm. Kołysanie jachtu a raczej jego skoki na falach i wichry były tak silne, że z załogą tylko jeden trwał na pokładzie przy sterze, dla bezpieczeństwa a przyglądający na ląd. Od sternika zależała cała nawigacja oraz bezpieczeństwo jachtu i reszty załogi, szczerze pod pokładem odizolowanej od świata zewnętrznej. Pierwszy raz w swej karierze morskiej załoga "Eurosa" spotkała tak trudne warunki. Kpt. Jaskółka tłumaczył że początkowo walka z żywiołem była prawie bezskuteczna i dopiero po różnych próbach i manewrach znalazłono właściwy sposób podchodzenia do każdej zbliżającej się fali.

Jacht zmiesiony daleko na ocean nie łatwo odzyskał właściwy kurs. Załoga z trudem tylko komunikując się między sobą z rosnącym niepokojem oczekiwała nadejścia sztormu, który w języku żeglarskim określany jest jako "w yjace pięćdziesiątki" (od 50-tego row noleźnika) przy których siał w ichu przelocza 10 stopni Beauforta. Kpt. Jaskółka, który pochodzi z Przemysła i ma górskie pasma Bieszczadów plastycznie porównał obraz ogromnych fal oceanu jaskółki do burzących się z zawrotną szybkością grzbietów górskich. Przelewanie się wody przez pokład i pływające w ypełniające przestrzeń przednie grzbietami iłi niezmierne utrudniały manewrowanie. Spotkanie każdej nowej fali następowało w odstępie 10 sekund co wymagało blyskawiczej reakcji sternika. Choć wydawało się, że w każdej chwili jacht może ulec zgnieceniu przez piętrzące się masy wody, to jednak stałowa blacha (4-8 m/m) burt i dna wszystko wytrzymała a w ymianiu uległo tylko oceanisko nadbudów co przez wdarcie siał lodowatej wody do wnętrza jachtu stałylo jeszcze cięższe warunki dla załogi i w dalszej konsekwencji spowodowało uneruchomienie silnika

Na tym odcinku miał też miejsce dramatyczny w ypaadek, gdy pełniący na pokładzie wachtę lekarz załogi dr. Guzko został zmyty z siedzenia przy sterze za burtę i tylko dzięki linie, którą był przywiązany potrafił coby wyjść z tej opresji. W paru wile momentach gwałtownych zdnach preleent przedstawiał napięcie i niepokój załogi, gdy przy zmianie kursu z południowego na wschodni oczekiwano ukarania się pierwszego w yppy, która miała świadczyć o właściwym kierunku i o tym, że "Euros" zbliża się do Przyłodka Horn. Jak by specjalnie dla polskiego jachtu ocean stał się nagle mniej groźny, poprawiła się też w idocność i wreszcie ku uldze wszystkich rozpoznano znowu jedną z w ypp przy Diego Ramirez. Opiętnięcie Hornu odbyło się nocą 27 lutego bez większego już trudu.

Wiracząc na wody Atlantyku row noco jacht na północny w ychód kierując się wzdłuż brzegów Patagonii. Ocean przy tych brzegach nigdy nie jest spokojny, ale dla załogi, która miała już za sobą 7 dni prawdziwego piekła morskiego żegluga wydawała się dziwnie łatwa. W tym czasie wykonano konieczne naprawy przy czym stwierdzono, że wobec uszkodzenia akumulatora dalszą drogę trzeba będzie odbyć już bez pomocy silnika.

Nieszczęścia zwykle przychodzą nieoczekiwanie... Tak właśnie pech spotkał "Eurosa" przy stouunkowo niewielkim sztormie (4 stopni B) na wysokości Mar del Plata, gdy nagły poryw w ichu zwał jedną z bocznych linek łamiącą przy tym górną część głównego masztu. W jednej chwili pokład zamienił się w kłbowisko płótna żaglowego i linek... Z wielkim tylko trudem udało się załogę uporządkować na pokład i skracając odpowiednio żagle przystosować je do dalszej nawigacji. W ypaadek ten, który na zawsze pozostanie w pamięci załogi, spowodował to, że do portu

(Dokończenie na str. 6)

Rok Kopernikowski



Ludomir Rubach

GDY PRZYJEDZIE DO WARSZAWY W ROKU KOPERNIKA

Turyści, przyjeżdżający do Warszawy w Roku Kopernika, mogą i powinni wzbogacić program swego pobytu w stolicy Polski atrakcyjnymi imprezami jakże w związku z pięćsetleciem urodzin autora "O obrotach" przygotować Stołeczny Komitet Obchodów Roku Kopernika, wspólnie z organizacjami społecznymi, placówkami kulturalnymi, środowiskami naukowymi i artystycznymi. Program obchodów Roku Kopernika jest bogaty i pomyślany tak, aby jak najbardziej walkliwie i wstecznonie przybliżyć społeczeństwu polskiemu, a także każdemu, kto poświęci nieco uwagi postać Wielkiego Astronoma i

Obywatela Świata, którego pamięć ludzkość cała ceni w 1973 r.

W Warszawie pomyślano przede wszystkim o zorganizowaniu szeregu wystaw, których ekspozycje pozwolą poznać życie i dzieło Kopernika i jego epoki. Warto zatem polecić przybywającym do Warszawy turystom, gościom z różnych stron Świata, czteronagą wystawę kopernikańską ekspozycję w Muzeum Techniki, która obejmuje całokształt zgromadzonych materiałów o Koperniku. Jakby uzupełnieniem tej w sześciopięcioletniej ekspozycji będzie wystawa w Pałacu Kazimierowskiem która ma ukazać Astronomowi w jego różnorodnej działalności społecznej:

in. in. jako aktywnego patriotę i obywatela Warmii przed Krzyżakami, lekarza, budowniczego, a także jako poeę, meę stanu, ekonomistę. Obejmuje te wystawy ustatki i orientowane sę, jak wszechstronny talentami był obdarzony Kopernik, najw. ielejszy przedstawiciel polskiego Odrodzenia, wspaniały wóó człowieka epoki humanizmu.

Godna też będzie uwagi wystawa w Zachęcie, ukazująca postać Kopernika w dziełach malarzy, rzeźbiarzy, grafików. Doskonałym uzupełnieniem tej wystawy będzie ekspozycja przygotowywana na jesień 1973 r. przez Muzeum Teatralne w gmachu Teatru Wielkiego. Jej organizatorzy pokazą, jak teatr prezentował postać Kopernika. Znajdą się więc na tej ciekawej wystawie inscenizacje sztuk teatralnych poświęconych twórcy teorii heliocentrycznej, w wiekach XIX i XX, aktry (zdjęcia, portrety), którzy grali w tych sztukach, teksty piosenek i nuty melodii śtych sztuk. Uzupełnią te duże ekspozycje imie mikro-wystawy w Międzynarodowych Klubach Prasy i Książki, w domach kultury, świetlicach zakładów przemysłowych, organizowane przez społeczeństwo Warszawy.

Kto odwiedzi stolice w czerau br. ten będzie miał okazję wziąć udział w galowym koncercie sym-

fonicznym ku caci Kopernika w Filharmonii Narodowej w dniu 22 lub 23 czerwca.

Niewątpliwie wielu czytelników, szczególnie zainteresowanych donobliem myśli kopernikańskiej i jego epoką przyciągną wykłady o Koperniku i jego czasach. Inauguracja ich nastąpiła już w styczniu br. w sali kinowej Muzeum Narodowego. Sę one prowadzone przez wybitnych uczonych, zwaw ów dzieła i życia Wielkiego Astronoma.

Świat naukowy i akademicki szczególnie skrupulatnie opracował swój udział w obchodach Roku Kopernika. Naukowcy koła studentów Uniwersytetu Warszawskiego i innych stołecznych szkół wyższych przeprowadzą seminaria na temat "Kopernik a czasy współczesne". Celem ich jest wykaranie aktualności myśli Kopernika i pokazanie go jako człowieka nauki, przełamującego odwieczne przetrędy, wykarającego niezgodną odwagę w walce o prawdy naukowe.

Już wiosną w Roku Kopernika poszczególne Instytuty Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzą cykl lojów poświęconych autorowi "De Revolutionibus". Zostają rotpiane konkursy na prace magisterskie o tematyce związanej z Kopernikiem i czasami Renesansu. Wszystkie to poczynienia naukowo-popularyza-

Adolf Fierla

Rynek, zamknięty z boków groblami murów, smutni. To ten wyjął motloch podobny teraz do zdętej, zbitej fal, kibik się na nim, mierzą i przeważa. Wyglądało to jak szturm, jak zła i spieniona burza.

W pewnej chwili Maria, która była z Magdali, jeszcze zastępyła w sobie, zagłębiła i wyłamała z wszelkiego chęcenia, podniosła głowę i spojrała.

Tuż przed nią, o trzy zaledwie kroki, stał ów Człowiek. Znała Go ze słyszania, gdyż pelno było o Nim mówione w mieście i całym kraju. Widząc się tuż czasami przelotnie i z daleka, gdy przechodził z uczniami, kierując się ku świątyni. Nie w rzezańa, gdyż pelno uagi, choć się szasta, jakby miał udwadzać chorych i czynić wiele dobrego. Toż nie dalej jak w czaraj w leccóh, przy uccie, opow iadał jej o Nim ów miodny Rzymianin.

Oczy ita się z nagła i spojrała z zaciekawieniem. Stał przed nią blisko, skupiony i cichy, i dziwnie do tamtej, wyjęcej za nią tustery niepodobny, o obliczu łagodnym, pełnym ciepła i życia i oci.

— Oto ktoś prawy...

W złołaję myśli narodziła się świadomość gzejca i zdolna, jak

się jej teraz wydawało, przynieść ratunek i ulgę.

Patrzyła. Ogniał jej w serce i wżeniem spokojnym i jakby wszystko w iedzącym. Modre fego, przenikające oczy wpatrywały się w nią głęboko a uśmie. Poczuła w sobie drżenie i coś jak niepokój. Wydawało się jej, że tamto spojrzenie przesyła się poprzez jej suknię i ciałko jak ostrą natarczywość groów, że przewleca ją na wskróz, prznika do głębi, do samego óna. Tak jest, tamto przenikliwe spojrzenie szuka jej duszy! Już ją wymacało, już zna łażo. A teraz wyleka ją z piersi, przyprutuje się jej, bada każdy jej nerw i każde włókno.

Trzymał ją ciągle ten spazm niepokojny. Czego ten Człowiek chce od niej i co z nią uczynić zamierza?

Zatopiona w Jego oczach jak w głębokim stawie, w którym tam zombu czasu pociuła, że dzieją się w niej sprawy szczególne i osobliwe. Oto coś jakby się obulniło w keni, coś jakby w wysypywało ze ściśniętego serca. Jakieś wipy zaczęły się w niej rozprzęgac — pokały w arte, dźwięcy ją do tej chwili obrećce. Zaczęły w nią sphywać, jak jasna woda, spójność ulgi i pocuicie bezpłuczeństwa. A wydawało się jej, jakoby zmieszana dżug w edów ką,

odbyła się po suchych piaskach po stym, ostabiona ponad ludzka miarę i usychająca z pragnienia, znalazła się teraz w cieniu oliwne go gaju i w żródeł, z których szeroki wżnienie rozlewa się przez otaczające domywań iódo w odopoj.

Dotknął szytę radosnego w sobie odwieku, przywarła do źrenic owego Człowieka całą mocą swego spojrzenia, jego pogrzecał się w nich całym ciężarem owego bólu, pragnienia ratunku i nadziei. I tak trwało.

Thum za nią wżył, przewleczł się buntliwą falą i हुआ. Raz w raz wylatywały z wżerzących sięb przekleństwa i s prośne wżryłka, chybotwały się w powietrzu i spadały na jej głowę jak twarde grundy. Ugrzłive wżraski i sztyderczy śmiech oblewaly pley cuchańnym ciepłem.

Ale już teraz nie słyszała, nie czuła niczego. Zatopiona w tamtych oczach, była poza obrybem zjawisk tego świata. Już teraz w wszystko inne zbladło, w wypow łało w jej świadomości, usunęło się w cień przestało istnieć. Był tylko On, ten Człowiek. Przykrył ją do siebie siłą i mocą w iedzoną ponad wszystko innę, zagarnął, tarcarował do siebie. On, ten Człowiek. I ona naprzeciw niego, blisko o trzy kroki.

Spoglądała na Niego coraz utniej. Zmniejszała się coraz przetrstał z każdą chwilą bliżej, wydawało się, że stoi tuż, na dosięgnięciu. Raz po raz rozjaśniało się w jej duszy i w oczach. Jakoby malała drogę w e wszystkich swoich ciemnościach.

A w ów czas ów Człowiek wżręcił się do hałstry: — Coś macie przeciwko tej niewieście? — zapytał głosem miękkim i smutnym.

Thum się zakochał, zachybotał jak grony odmet. I znów w dziesiątki raki wyciągnęły się nad głowę nieszczęśliwej.

— Zgryzyszta! Jaw nogmieszta jest!

I z Rzymianinem obcuje!

— Ukazę ją, albo wiem jest winna i srom nam przynosi!

— I Izraela niegodna, i przestępuje Zakon!

Wówał jeden przez drugiego, wżask, pieniecy się nienagłicią i dżerzał o rynek i show a zjeńcio, spect niale od gniewu i kibyliły się nad głowami wżat z se sponosnymi stada mi gołęb. A kiedy ta burza opadła niekmo, zawołał jeszcze ktoś rozbiegającym krzykiem, pełnym chwały i groby:

— Jeśli jej nie ukarzesz w edbug Zakonu, zaisie, fałszywym jesteś prorokiem i satan uczynim wżaw ióh, liv oć nad nią!

I jeszcze padło z cizby jak wżade uderzenie:

tonskie dostarczą niewątpliwie wielu nowych cennych prac o Koperniku i jego epoce.

Młodych gości stolicy zachęcić należy do obejrzenia w młodzieżowym teatrze "Widziadło" sztuki Morstina "Kopernik", która teatralnie w wystawie lub w dużym powodzeniu w ub. sezonach teatralnych, a którą ponownie w nowi w Roku Kopernika na jesieni. Sztuka pt. "Kopernik" w barwnych obrazach przedstawia życie Astronoma od lat młodych po jesień jego życia. Młodzież Warszawy tłumnie odwiedza Teatr "Widziadło", który tym przed-

stawieniem utracił w jej pamięci postać M. Kopernika na drugie lata. Warto też, korzystając z pobytu w Warszawie, obejrzeć w jednej ze szkół średnich organizowane przez uczniów "gabinetu kopernikańskiego" będące rzeczowym przykładem żywego zainteresowania polskiej młodzieży najwspanialszym uroczym polskiego Renesansu.

Pobyt w Warszawie w Roku Kopernika jest wcale doskonałą okazją do bliźszego poznania i wielkiego dzieła Kopernika i lepszego zrozumienia, kim był On dla Polski i całego świata.

Polskie tradycje wielkanocne

Tradycją określamy przechowywanie, pielęgnowanie i przekazywanie zwyczajów oraz zasad postępowania. Tradycje i obyczaje przechodzą z pokolenia na pokolenie, charakteryzując w pewnym stopniu kulturalną odrębność pewnych grup w społeczeństwie ich mieszańców.

Wielkanoc jest najwzniesłym świętem chrześcijańskim, będącym pamiętką Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Obchody świętacyjne wypadają w pierwszy niedzielę po wiosennej pełni Księżyca i poprzedzone są sekcjiotygodniowym okresem postu. Nie wszystkie kraje chrześcijańskie obchodzą te święta w sposób jednolity. Wśród tradycji Wielka-

nocnych wyróżnia się naród polski. W arcywzrostkach wyczuwa wielkanocnym nie ma "święconego" i nie ma też "pisane". Nie ma więc tego, bez czego żadna praca dzieła polska, oparta na tradycji Wielkanoc obejść się nie może. Argentyjskie rodziny nie zanotowały do kościoła artystycznie barwnych jajek, chleba, soli i innych pokarmów jak to bywa w Polsce i wszędzie na emigracji, gdzie zamieszkuje Polacy i ich potomkowie.

Święconce to piękna tradycja. Przez święcenie pokarmów. Kościół błogosławi ją dotychczas. Jedynie przeciwstawia afirmację życia. Jezus Chrystus po Zmartwychwstaniu

jadł miód i rybę; aby przekonać uczniów swych, że jest żywy, że nie jest zjawą. Poza Polakami nie licząc się narody świata, które w pewnym stopniu zbliżone są tradycjami do naszego narodu.

Argentynicy nie dzielą się święconym jajkiem i nie składają sobie przy tej okazji świętacyjnych życzeń. Różniakże są wady i gry z jajkami zachowały się jeszcze do dziś w niektórych krajach. Są to jeszcze tradycje poganki i nie odzwierciedlają zwyczajów ze światła Wielkiejnocy, jak to czynią Polacy przez "święconce".

Sama nazwa "święta Pasqua" - przyjęta przez Argentynę dla Wielkanocy, nie jest oparta na religijnej nazwie polskiej "Wielkanoc", która jest pełnym wyrazem i znaczeniem wielkiego wydarzenia - Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Oprócz Polski kilka krajów włączyło swoje tradycje z Kościołem, ale w mniejszym stopniu jak u nas u narodów polski.

W Polsce zachowały się do dziś tradycje "smigus" lub "dyngus". Jest to prawdopodobnie pozostałość z czasów poganki. Wiesz nadal stosuje te zwyczaje, skrapiając się dobrze wodą. Zwyczaj ten powiązany został również z Kościołem, symbolizując Chrystusowe święty. Symbolizuje również odstraszanie złych

mocy i szatańskich. Mieszkańcy miast Polski zachowują te tradycje "lanego poniedziałku" w postaci skrapiania w odą kolońską napotkami znajomych lub członków rodziny.

Współnymi obyczajami dla wielu narodów jest wygastanie ognia w wiejskich domach w Wielką Sobotę i zapalanie go następnie od poświęconego w kościele płomienia, przy pomocy przyniesionego do domu w oskowie świcy. Zwyczaj ten stosowany jest w licznych krajach.

Zwyczaj rodzenia ciasta świętacyjnego i stodoły w kształcie się dzieciom stosowany jest również w wielu krajach.

W niedzielną Wielkanocą tak w miastach jak i wsi polskiej, po Rezurekcji i Mszach świętych obchodzą domostwa z zespoły orkiestry, delegowane przez parafie lub organizowane samoradnie. W czasach obecnych gdy w każdym domu jest odbiornik radiowy i lub telewizor, zwyczaj ten zanikł.

Do charakterystycznych zwyczajów w Polsce należy wybuch petard i strzałów na wiv at Zmartwychwstania Chrystusa. Tysiącami ciągłą, rozpoczynają się w wieczorem w Wielką Sobotę a kończą w wieczorem w Wielką Niedzielę. Najlicznie w

(Dokochzenie na str. 6)

Pod kamieniami legnie, wędług w niny twojej!

Jeszcze wydierał się w pospólstwie od zapalczywiec, gdy już, jak by na rozkaz i hasło, jednocześnie przez gawieź wyciem, schylił się z drogiej powstanie ku ziemi i zaczął ją żgnąć piętami rwać. Wnet też zbawili w garściskich kaniastie, kostropie te krawale. Rozpętana czereda wstała, napierała - tłum, oflepył z niema w ścisł, jął przepychać się do przodu, przybliżał, gotowy cisnąć kamieniami mił tej samej chili.

Wtedy tamten Człowiek zwrócił się ku tym ludziom, spojrział i uniósł rękę. Uczynił się zwolna, ciekaw i w dziedzi, co powie.

Wów czas, na tym rynku, dystającym od gniewu, na tym miejscu za lanym morzem niema w ścisł, na tym obmarze niema żywności i nieludzkim, padły te słowa. Były jak hasła światła wstającego burliwie od rozszalałego od w ichów nocy; były jak rozdarcie zasłony, jak tęcza między ziemią a niebiosami, jak ścieżka ku promienności słońca.

Powiedział: - Kto jest w was jest bez winy, który w was jest bez grzechu, niech pierwszy się na nią sibi kamień rauci!

Nastała cisłochł. Jak gdyby tam to miejsce zaparko w sobie dech, i jakby ujrzało, w nagłym zagęszczeniu, cud swego w hasnego się tworzenia. Cisła była pełna zdumienia

w sobie i coraz idąca w szerokość. Jak gdyby czas stopni się z wysokości góry i nurał przez niebezpieczne i głuchą topiel. Tłum zastąpił w sobie, zbit się w ciasny kłęb, i patrzył niepewnie, trwożliwie i - zniemuchomiat. Co ten Człowiek powiada? Co ten to mówić?

A on podniósł na nowo rękę. - Nucie - zawołał po wtóre - który z was jest bez grzechu, niech pierwszy się kamieniem uderzył!

Z podniesionymi w górę rękami, twarde zacięły się w okół tamtych tworzących byty, trwali w ciężym i swym zaburzonym zdumieniu. Jakoby to nie człowiek, ale same niebiosy były przemówiły. Nagły, straszliwy lek ucałował pienia, zacięły się w okół gardzieli jak ciśnie smury i kładł się szeroką tamą pomiędzy Nim a drapieżnością ich gniewu. Skrzydła gołębi zakłaskały z lekką powietrze. Czas dłużył się w dalekość, w upał i w twórg.

Pękła nareszcie ta cisła. Uderzył tępy odgłos o ziemię. To wielki kamień, trzymany w garści przez jednego z owych ludzi, wysunął się z dielni i ze stuknięciem upadł na ubity bruk. A zanim przebiegł echem, stuknął o ziemię dźwięk i potoczył się pod nogi. I jeszcze, zaraz potem, opadł kamień trzeci, a za nim w raz czwartym, siódmy, dziesiąty. Jakoby spryskały dioniom mękę, jakoby nadziarem swej wagi ciążyły natych-

ty i ponad wytrzymałość sił, wypadły z rąk, leciały na ziemię i toczyły się po niej z głuchym kosłotkiem.

Wtedy Maria Magdalena odwróciła głowę i zobaczyła. Motłoch stał w niemiejskiej marwocie, stłamszono w zastrachną gromadę. Zaraz potem przednie jego szerokie zaczęły się cofać, napierał plecami w tył. Potem coraz kto z bólów i z tyłu liniał się w wymyśle z gesty, iść z tych miejsc precz, uchodził. Z kądą chwał było tych ludz mienie, tłum rozleciał się, rozbiegł, nie na oczach topniał i nie d. Wreszcie pierchnęli i ci ostatni, duszka rozbiegła się, jak rozbiega się stado baranów, kiedy piorun zniecała wzdruć. Opuszczało gołobie w raz. Zlatywały się z dachów dółki i cichym szmerem zgarniały powietrze pod skrzydła.

Zwróciła teraz oczy z powrotem ku tamtemu Człowiakowi. Stał przed nią jak dawniej, i jak pierwszy patrzył na nią. Na nowo zaczął spytać na nią ciałę poprzedni, ogromny smutek jej istnienia. Wtedy on ogarnął ją spojrzeniem tak łagodnym jak zapach chleba i tak przyjaznym, jak objęcie matczynej ramienia. Zapytał: - Czemuś greszyła? Czemu? Chcesz-li iść za mną i nie greszyć więcej?

Natenczas zatępnęła się w całym swoim jestwie, że, że same gorze

nie serca. Stałoby nagle w niej coś, rozciąplilo i rozgorzało jak buchający płomień. Poczula się jak gorejąca krak - płomienie w niej i spieczony kraj. Runęła w żyły szudzi nieopisana i zaczęła się w nich przewlewać z spienionymi strumieniami.

Przełamała się w niej teraz wszystka męka i padła w proch.

A zanim jeszcze tamta męka dotknęła prochu ziemi, ona sama ruciła się całym ciałem przed Niego i przasa przed Jego stopami na kółka na w gwałtownym, dziecięcym i bezbronnym szloch.

- Panie mój... Panie mój... Całym jej ciałem wstrząsał jeden ogromny płacz, a w jego kłach, jak w słonecznej kąpieli, obmywała się ze wszystkich przewin jej dusza złośliwa.

Witła się u Jego nóg, kajała się w prochu i oddawała mu się na zawsze, w tożsamość niepodzielną i czystą szczęśliwość.

Szumiały cicho w powietrzu gołębie. I były wokół wielka, promienna jasność. Jasność - jakoby od jakiego zmartwychwstania.

A ten człowiek stał nad nią i stodoła się nad nią, płaczącą, śmiejącą.

KOLDRY PUCHOWE - Błizsła polciowa na koldry - Puch. Pierze - Poduski
ECHEVERIA 2334. Tel. 781-1623 (3/4 kwadry od Cabildo, woko 2000)

„PELGRIM „EUROSA“
(Dokończenie ze str. 3)

w Buenos Aires zawładł jacht o niezwykłej sylwetce - prawdziwy monolit weteran.

Po kapitanie zabrat głos lekarz załogi Tomasz Guszko. Dr. Guszko jest neurochirurgiem jednego ze szpitali w Bydgoszczy a na „Eurosie” pełni aż trzy funkcje oficera, kucharza i lekarza. W treściwym ujęciu przedstawił on problemy stanów psychicznych jakie występują na skutek zmęczenia, konieczności opanowywania lęku przed ciągłą groźbą niebezpieczeństwa oraz przebywania kilku osób przez dłuższy czas na ograniczonej przestrzeni jachtu. Przez cały czas rejsu z Valparaiso do Buenos Aires dr. Guszko prowadził specjalne wyczerpujące badania psychologiczne dla każdego z członków załogi. Analiza tych wykresów jak się okazało, że stany psychiczne członków odpowiadają pewnemu rytmowi i cyklowi. Zastosowanie tego systemu badań umożliwiło im ścisłe przewidywanie zmian psychicznych, zachodzących u ludzi oraz ułatwiło zapobieganie ich niepożądanym objawom co do życia załogi jachtowych wam na kapitale znaczenie

W uzupełnieniu tej ciekawej konferencji Henryk Levandowski (nieznanego imienia) opowieś o problemach związanych z konstrukcją jachtu a szu chaczce ze zdumieniem dowiedzieli się, że silnik „Eurosa” zanim znalazł się na jachcie służył jako napęd rybnego traktora używanego do orki bydł gosięcej gleby.

Na pytania z sali pytała kpt. Hubert Latof (2-ty oficer) udało mu się wyjaśnić co do typów używanych w Policie Jachtów i szczegółów dotyczących sportu żeglarskiego w kraju. Z fachowych pytań wynikało, że wśród obecnych znajdowali się też nasi starzy przedwojenni żeglarze. Inicjatywę prezesa Klubu Polskiego p. J. Ryńca licząca zażyczenie my mile spotępnym i leczone z młodymi polskimi żeglazkami, którzy na rzeczach i łódkach tak dobrze reprezentują nasz kraj.

Tymczasem „Eurosa” stoi w Yacht Club Argentino w San Fernando. Tam też wórego załoga spędzi Święta Wielkanocne. Naprawa a szkieletu masztu postępuje i kpt. Jasłucha przewiduje, że już w następnym tygodniu „Eurosa” przeniesie się do Puerto Nuevo przed wylądowaniem na dalski rejs do kraju.

Dzielnice załogi „Eurosa” z całego świata życzymi spokoju i pomyślności w latwie i szczegółowego powrotu do polskich brzegów.

Z CAŁEGO ŚWIATA

„Pan American Airways” mają listę wyekwirowania 90.000 osób, zapisanych na podróże na kontynent w celu wypłacenia za rezerwowanie miejsc od 10 do 25 dol.

POLSKIE TRADYCJE

WIEŁKANOCNE

(Dokończenie ze str. 5)

tych uczestnicy młodzież, strzelając z prymitywnych pistoletów, lub podkładając petardy pod koła tram wajów.

W miastach polskich tradycyjnie odbywają się dziesiątki kociołków w Wielką Sobotę, aby ujrzyć groby Chrystusa. Tysiącami ciągną kolejki do kociołka do kociołca przez cały dzień aż do północy.

Przy kociołkach odbywają się zbiórki pieniężne na różne cele: na dekoracje kociołka, pomoc biednym i sierotom, na domy starców, dla niewidomych i kalek, na cele misyjne itp.

W innych krajach jak np. w Anglii odbywają się tradycyjne kocielne zbiórki uliczne. Jednego dnia zbierają datki mężczyźni a następnego kobiety. W niektórych krajach w programach wielkanocnych odbywają się zbiory w tabce na ulicach i placach publicznych, gdzie tańczą ze sobą pary przygodnie spotkane.

Innym zyczajem było obmożenie dziecąt na udekorowanych kreszłach. Dziecota pragnące uniknąć obmożenia na kreszłach musiały w wieku pięć się całosem a brzydkie datkami pieniężnymi.

Z wszystkich znanych zyczajów i tradycji najbardziej piękne i najszlachetniejsze w kraju są obrzędy polskie. Są one w zestawieniu zmartwychwstania Pańskiego. Choć biorą niektóre z jej postaci i obrzędów pogańskich ale pozostały tylko te, które mają istotny związek z Kościołem Katolickim i Zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. Najłagodniejszymi symbolami są więc: dzielenie się święconym jajkiem, zapalenie domu w wodę święconą, odleżanie grobów Chrystusa oraz odleżanie przystajania domu i stołu święconego w kwiaty, borowiny i inne ziele, tak jak czyni się to w każdym katolickim domu polskim.

— aonosi paryski „Match”. Dała wyściki nie jest jeszcze ustalona.

W czasie kopania fundamentów w Jugosławii odkryto miasto Kolin, odkryte były prehistoryczne leopoldy. Zdaniem ekspertów zawierała się w wymiarach 1.200.000 lat temu.

Sędzia w Limie (Peru) przeważnie rozprawy i prosił o srebro aby się ostrzyli. Twierdzi że nie może pracować z adwokatami, wyglądające jak hipity. Mógłby przenieść zapowiedź do przewodniczącego sądu najwyższego, który nie mógłby podnieść opinii swojego kolegi. Adwokat, broniąc swojej czystości zrzęcałową z prowadzenia sprawy.

Rząd Indii rozpoczął na wielką skalę akcję ochrony tygrisa. Kosztami 25 milionów stolarów zostanie 8 rezerwuarów gdzie tygrysy będą mogły żyć w naturalnym otoczeniu nie molestowane przez człowieka. Oblicza się że w wolności żyje w Indiach zaledwie 1.000 tygrysów.

Dr. Józef Szajda
ADWOKAT

Desajlos - trabajos - sucesos
ejecuciones - sociedades, etc.
CORDOBA 475, p. 2 - 7431-38
W Olivos - po urośnięciu po
zuznieniu telefonicznym.

PAOLA

SWETRY z własnej fabryki.

SUKIENKI.

Sprzedaz hurtowna i detaliczna
Galeria Juramentado, local 31
CABILDO 2092 - T. E. 781-38

LEKARZ

Dr. S. J. JASINSKI

Internista-kardiolog dyplomowany
Wyceperujące badanie serca i choroby krwionośnych przy pomocy nowoczesnych aparatów.
Przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 15 do 11 oraz na zamówienie.
ESMERALDA 909 - p. 11, apt. 8
Tel. 31-5859 Pryn. 82 - 1321.

Dr. E. ZELNER

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Poniedziałki, środy i piątki 16-18
Av. CORRIENTES 758
T. E. 45-2143; 392-6449; 392-6400

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA

Choroby dróg moczowych, wewnętrzne i ogólne.
Przyjmuje od 16 do 20
● JOSE E. URIBURU 776, p. 2
(róg Córdoba 2200) - T. E. 41-4774

Dr. Rene Jan Zajac

Lekarz Internista
Klinika ogólna. Poniedziałki, środy i piątki 18-19 i na zamówienie
Santa Fe 1291 Tel. 41-4185
Mówi po polsku lub 41-4011

NOWY REKORDOWY CZAS PRZELOTU DO POLSKI

NAJKRÓTSZA I NAJWYGODNIEJSZA DROGA DO WARSZAWY

Odlot z Buenos Aires, niedziela, godzina 11.40.

Przyjazd do Warszawy: poniedziałek, godz. 16.25.

Tylko 19 godzin 35 minut lotu!

Królewskie Linie Lotnicze
K. L. M.

SPROWADZAJĄC RODZINY Z POLSKI DO ARGENTYNY

BIURO K. L. M. w Hotelu Europejskim
w WARSZAWIE

utrzymuje stały kontakt z pasażerem
i powiadamia krewnych w Argentynie
o postępach w staraniach o wizę czy
paszport.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

OMEGA

AVENIDA CORRIENTES 848 - 5 piętro - BUENOS AIRES
Tel.: 40-8080/8052/ 46 - 3074

Załatwiamy wszelkie formalności związane z przejazdami do Polski, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Wysyłamy na żądanie naszą broszurę zawierającą pełną informację dotyczącą sprowadzania krewnych z Polski do Argentyny.

EKONOMICZNE PRZEJAZDY STATKIEM I KOLEJĄ DO POLSKI ALBO Z POLSKI DO ARGENTYNY

Doświadczeni podróżni wiedzą, że dokładni i punktualni Holendrzy przyczynili się do sławy

K. L. M.

jako linii lotniczej godnej najwyższego zaufania.

K. L. M. - FLORIDA 899

Tel. 31 - 8921 / 29



Polacy w Argentynie

W RADOSNYM DNIU
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

przesyłamy najserdeczniejsze życzenia

WESŁEGO ALLELUJA

całej Kolonii Polskiej, a szczególnie Członkiniom i Członkom. Niech Chrystus Zmartwychwstały udzieli nam łaski jedności w pracy dla zachowania zniszczonego oblicza i polskości na emigracji.

Zarząd Stowarzyszenia "Ognisko Polskie"
i Zjednoczenie Pał. Im. M. Skłodowskiej-Curie

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO I BIBLIOTEKI IM. I. DOMEYKI

W niedzielę 22 kwietnia, w godzinach 19.30, odbędzie się w sali Klubu odczyt Dra. Stanisława Swajca, p. t.:

"OKRES DWUDZIESTOLECIA WE WSPOMNIENIACH DRA.
HENRYKA GRUBERA"

odczyty - herbata.

KOMUNIKAT S. O. S.

Sekcja Opieki Społecznej serdecznie dziękuje:

Polskiej firmie NORMATIC - pp. Bogdanów i Wojtków skłemu i Zbigniewowi i Krzyżanowskiemu za donację \$ 300 na miesiąc kw. leczenia i podarowanie rzeczy dla biednych.

Państwu Jady Idzie i Arkadiuszowi i Czajkowskim za donację \$ 50.-

Państwu Jady Idzie Majewskiej za to, że jako wolontariuszka Szpitala dla umysłowo chorych "José Borda" (Vieytes) trzy razy w tygodniu dojeżdża i opiekuje się również Polakami, którzy tam przebywają.

Pani Irenei Navrot za ponowne ofiarowanie rzeczy dla biednych.

Audycje Radiowe "Muzyki i Pieśni Polskich"

Radio ANTARTIDA, soboty 19.00 — 19.30. Nadaje WARTA Publicidad, B. Mitre 414, V. Ballester. Informacje tel. 54-9639 i 392-8828

Obrzęd i tradycje wielkanocne w różnych krajach

Czym jest dla nas Wielkanoc?

Dla pierwszych chrześcijan, Zmartwychwstanie Chrystusa a nie Boże Narodzenie, uważane było za najważniejsze święto i nawet dziś, w wielu narodach i wyznaniach, Wielkanoc jest najstarszym świętem i zajmuje pierwsze miejsce w kalendarzu chrześcijańskim.

Wnikając w mitologię Anglo-Sasów znajdujemy, że Bogini Wiosny nosiła imię EASTRE w poganskich czasach Anglii. Germańscy przodkowie Anglo-Sasów tak byli rozmawiali w Eastre, że z przyczynem późniejszych chrześcijaństwa, znadoptiona Easter jako nazwy tego wielkiego, przypadającego na wiosnę, święta.

Wielkanoc zwie się Pasen w Belgii, Pâques we Francji i Paske w Danii. Nazwa ta pochodzi od hebrajskiego słowa PESACH, znaczącego "Passover". Jest to wielkie święto żydowskie, spożywania niewyrasnionego chleba — macy, obchodzone od czasów teologiczki z niewoli egipskiej. Passover jest o tyle związane ze świętem Wielkanocy, że Chrystus będąc Żydem, udawał się właśnie do Jerozolimy na obrzędy religijne "Passover", gdy został pojmany i aresztowany. Przyspieszony sąd i wykonanie wyroku ukrzyżowania, odbyło się ze względu na zbliżający się szabat.

DRZEWO GŁOGOWE

W czasach krzyżowania, mówi stara legenda, drzewo głogowe należało do drzew, okazałych drzew

OTWARCIE KU ZACHODOWI

(Dokończenie ze s. r. 1)

Dramat Libanu.

Sytuacja natomiast Libanu jest pod każdym względem tragiczna. Ostatnia akcja komandoów izraelskich wykazała, że państwo to nie posiada dostatecznych sił nie tylko dla zapobieżenia podobnym akcjom, ale i dla policzku za napastnikami. A może rząd w Bejrucie ma dość palestyńskich partyzantów i nie miał przeciwko temu, aby komando si izraelscy swobodnie w wykonali swą akcję i zadali śmierć Abud Josef Na Jor, jednemu z głównych organizatorów najłżejszego ruchu partyzanckiego go Arabów palestyńskich, Al Fatan?

W obu moich tych w wypadkach sytuacja rządu libańskiego jest bardzo trudna. Pierwszy w wypadek (brak dostatecznych sił) nie wymaga komentarzy. Drugi natomiast byłby groźniejszy dla rządu libańskiego, gdyż świadczyłby o jego podwójnej grze politycznej, bardzo niebezpiecznej w sytuacji politycznej Środkowego Wschodu.

Rząd libański znajduje się między przyzwoleniem i miotaniem kowadłem. Jeśli będzie tolerował na swym terytorium partyzantów palestyńskich i ich basami zapobiegania, centrami wykształcenia, biurami i radiostacjami, musi być przygotowany

na akcje sił zbrojnych Izraela, podobne do tej, jaka miała miejsce ostatnio. Jeśli natomiast przeciwstawi się tym akcjom, będzie to grozić nieuchybnie wojną.

Ta ostatnia ewentualność wydaje się odpadać, gdyż Liban — jak już zaznaczyliśmy — nie posiada i prawdopodobnie nigdy nie będzie posiadał dostatecznych sił, aby się przeciwstawić doskonale wyzbrojonej i świetnie wyposażonej armii Izraela. Wprawda między Izraelem a Libanem mogą podobnie przesyłać do historii nie jako wojna 6-ciodniowa, lecz jako 6-ciodziesiąt. Należy się więc spodziewać, że swym iżostanie jak dotychczas: będą bazy partyzanckie i partyzanci; będą zagoni komandoów i czolgów izraelskich, które będą niszczyć bazy partyzanckie bez żadnej reakcji ze strony Libanu.

Ale na dłuższą metę nie rozwiązuje to sprawy. Punkt zapalny na Środkowym Wschodzie może zlikwidować jedynie zgodna, szczerą akcją dwóch supermocarstw światowych: USA i ZSRR. Może to nastąpić w tym celu Breżniew a w Waszyngtonie, która jest zapowiadana na jesień b. r. Może?

mi Święte). Drewno miało twarde i mocne, zapewne dlatego zostało wybrane na Krzyż Chrystusa. Tak wielkie było upokorzenie drzewa głogowego, że pokroczono się w agonii żalu nad Męką i Śmiercią Ukrzyżowanego i zkarłowaciało Trzeciego dnia rano — dnia Zmartwychwstania — drzewko to okryło się niesamowitym kwiecieniem. Kwiaty te tworzyły cztery białe płatki, w kształt krzyża; na rąbku płatków, jak gdyby zadrażnienie paznokcia, widniały czerwone plamki, przypominające krople krwi, a środek tworzył ciemny wianuszek kołczasty — miniaturkowa

korona cierniowa. Otdąd drzewko głogowe co rok kwitnie tym samym symbolicznym kwiatem w okresie wielkanocnym, przypominając światu Boską Ofiarę i Zmartwychwstanie Zbawiciela.

PARADY I FESTIWALE

W Florencji, Włoszech zachował się od czasów średniowiecza zwyczaj obchodzenia zakończenia Wielkiego Postu. Tysiące widzów wypełnia zawsze ulice tego miasta, gdy cztery białe tego miastu, wóz, udekorowany kwiatami i naladowany fajerwerkami. W pewnym specyficznym

COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO" Ltda.

Serrano 2076 — Buenos Aires

Tel. 72 - 7021

Czynna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedziel, poniedziałków i świąt

NAJBLIŻSZY NASZ CEL: 75.000.000,— PESOS M/N.

Stan na dzień 31 marca 1973 r.

Ilość członków: 555

Ilość pełnych akcji: 13.457

Kapitał pesos Ley: 672.860,80 (67.286.080 — m\$N.)

Udzielono pożyczek wraz z dyskontem: 103 — na sumę

pesos Ley: 520.298,87 (52.029.887 — m\$N.)

W 1972 roku udzielono kredytów: 333 — na sumę

pesos Ley: 1.636.581,— (163.058.100 — m\$N.)

• • •
NOWY NUMER TELEFONU SPÓŁDZIELNI:

7 7 4 - 7 6 2 1

Pismo Chrystusa

KURIER POLSKI

— CORREO POLACO —

N° 815/816 TYGODNIK NIEZALEŻNY 19/26.4.1973

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesión N° 5853	DIRECCION, REDACCION y ADMINISTRACION
	FRANQUEO PAGADO Concesión N° 503	Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 3977 Buenos Aires Tel. 86-9993

Wydawca (Editor)

Polska Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.

(en formación)

Director: EDUARDO JURKOJC

"spółgłosek macierzystych". Rękopisy z nad Morza Martwego wykazywały, że w ten właśnie sposób pisano w chwili, gdy zostały tam zgromadzone, a więc w przybliżeniu w epoce, w której żył Chrystus.

Nam system ten wydaje się skomplikowany, ale dla krytycznika doświadczonego kojarzył się w sposób wystarczający z wymową będącą w użyciu. Treba uznać, że był wygodny, skoro państwo Izrael przyjęło go jako pismo oficjalnego języka hebrajskiego, nie uciekając się do systemu punktów samogłoskowych, wprost do niego znacznie później przez Masoretów. System ten przyjęty został powszechnie w hebrajszczyźnie biblijnej - ale tylko w zastosowaniu do słów trudnych.

Rzecz niezmiernie ciekawa a zatem: pismo hebrajskie, którego użył Chrystus, które "czytał", miało w przybliżeniu taką formę, w jakiej obecnie drukuje się ksiądzki i czasopisma w Tel-Awivie i w jakiej je czytają jego mieszkańcy.

OBRZĘDY I TRADYCJE

(Dokończenie ze str. 7)

W ten sposób, wóz zostaje podpalony przez metalowe, płonące gołąbki. Jeśli fajerwerki zapalają się i eksplodują długo i nieprzerwanie, wroży się rok dobrego urodzaju. Wtedy wszyscy wpadają w histeryczną radość i wiwatowanie, na jakie włoski temperament tylko pozwala!

Meksykańscy słynni są ze swoich wielkich parad i wspaniałych festiwali wielkanocnych, trwających często kilka dni. Jednak, bardzo interesującym zwyczajem jest szczytowanie wielkiej kukły ze słomy i starych ubrań, kukły - Judasza. Jest wycpana fajerwerkami i wieszana na drucie - strzychu wysoko nad ulicami. Wpiero w Wielką Niedzielę, dokładnie o godzinie 10 rano, podpada się ją, a kukła podzucana eksplozującymi fajerwerkami, skacze i kręci się makabrycznie aż pęknie z hałmem na koniec w kawałki, rozrzucając zaszyte w środku 30 srebrników zdradliwego Judasza. Rzucają się na nie dzieci i młodzież wśród ogólnych śmiechów i radości zebranych.

Tradycje wielkanocne obejmują wiele krajów, wiele różnych narodów i religii, ale bez względu na to jaki to obyczaj czy tradycja - prawdziwe znaczenie Wielkanocy w dalszym ciągu jest i będzie zawsze: ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSZTUSA. To religijne, głębokie znaczenie przekracza ją i zajątki, mody i fajerwerki.

KURIER POLECA

Adwokaci:

Dr Z. Galaczyński — Adwokat, tłumacz prawniczy — Lavalle 1444, p. 5 "B", tel. 40-1533.
Dr Stanisław L. Szwajca — Adwokat, tłum. przys. — Lavalle 1459, p. III "63", Tel. 40-5065.

Optycy:

Optica "Charpentier" — Pueyrredón 337, Tel. 87-7800. **Ządać zniżki!**

Ortopedia:

Ortopedia "Charpentier" — Pueyrredón 337, Tel. 87-7800. **Ządać zniżki!**

Choć słow o graho rolę tak wielką, rola pisma nie mniej była w ańa w Izraelu. Czyż teksty pisane nie regulowały całego życia tego narodu świętej Księgi? Z hana jego powstała nowa osobna w arstwa skrybów pisa rzy, których zadaniem było w hańie spisywać i znać to wszystko, co zostało napisane. Odnosi się w rażenie, że i wśród gminu i większość żydów umiała czytać i pisać. W samych tylko Ewangelich znajdujemy w wiele wzmianek mówiących o tym. Na przykład w przypowieści o przewrotnym włodze, ten sprytny człowiek mówi do jednego z diakonów: " Siądź natychmiast a napisz pięćdziesiąt " (zamiasz stu barył oliwy). Podobnie Zachariasz nie mógł mówić, pisał imię Jan, jak e chciał nadać w emu synowi, który będzie w przyszłości Janem Chrystusiem. Sam Chrystus mówi o Jocie - " Jod ", te najmniejszej li erze alfabetu hebrajskiego, a w scenie z niewiastą cudzołotną w idźmy Go " pisać go na piasku " odpowiada oskamykliwionemu: " Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem! "

Oba języki narodowe, używane w Izraelu w czasach Chrystusa hebrajski i aramski od dawna miały już pismo. Około XII wieku przed naszą erą zostały przyjęte genialny w analizie kupców fenickich - alfabet zastępujący skomplikowane ale formy graficzne babilońskie pisma klinowego i hieroglifów egipskich lub hetyckich systemem niezmiernie jasnym, z kółko miałymi symbolami alfabet grecki, łaciniści i w wszystkich naszych językach zachodnich. Owa data XII w. przypadała w przybliżeniu na czas wypraw Żydów z Egiptu i mozażarzyków aż hipotezę, że Mojżesz pierwszy wprowadził alfabet do życia Izraelitów, jak to już utrzymywali hellenistyczny historycy Eupoleme. W każdym razie należy się terdzieć, że Jahw e kilkakrotnie rozkazuje Mojżeszowi: " Napisz to. Napisz sobie te słowa ". I w hańie w samym sercu góry Synaj, miejsce Mojżeszowe objawienia, zostały odnalezione litery e napisy, jedne z najstarszych na w świecie.

Zrazu alfabet hebrajski był dokładnym odbiciem fenickiego. Litery tego archaicznego alfabetu miały zatem kształt w sposób zastawiający zbliżony do greckich, pochodzących z tego samego źródła, z tą w szakże zasadniczą różnicą, że pisano od strony prawej do lewej, a nie od lewej do prawej. Niektóre litery, jak delta, gamma, theta, pisano niemal identycznie. Jednak na krótko przed erą chrześcijańską, po nader oryginalnych dyskusjach prowadzonych przez rabinów, alfabet " fenicki " - który znajdujemy jeszcze w niektórych rękopisach z nad Morza Martwego - został zastąpiony w Izraelu (pozostał tylko u Samaritan) przez inny, pochodzenia aramskiego. Jest on niczym innym, jak kwadratowy alfabetem obecnego języka hebrajskiego. A to znaczy, że w czasach Chrystusa pismo obu języków miało jednakowy system graficzny.

Jakkolwiek był kształt jego liter, alfabet ten miał i wielką zaletę i wielki brak. Zaletą jego była jasność i ścisłość. Każda litera była dokładnie określona (zwłaszcza w alfabecie archaicznym), każdemu dźwiękowi i odpowiadała jedna litera. Nie było żadnych komplikacji, podobnych do tych, jakie spotykamy w języku francuskim, w którym na przykład dźwięk s zostaje oddany przez literę s w słowie soł, a przez t w słowie nation. Ale prostota systemu miała i odwrotną stronę medalu, dla nas bardzo zaskakującą: na dwadzieścia dwie litery alfabetu hebrajskiego wszystkie były spółgłoskami. Co rozumiałby czytelnik francuski (a polski również) z w ielu zdań, gdyby usunąć z nich samogłoski, albo jak odróżnił by pewnie z rękopisu od innych, mających te same spółgłoski a różne samogłoski?

Co prawda sami Izraelczyci zdawali sobie sprawę, że ten system spółgłoskowy i w wymagał pewnego uzupełnienia. Totem przy wyrazach się do używania niektórych spółgłosek na oznaczenie głównych - mianowicie czterech - dźwięków samogłoskowych: nie przestając służyć jako spółgłoski, w pewnych wypadkach mogły one być w ymawiane w formie samogłoskowej. Podobnie jak w francuskim j lub w, które mogą być wymawiane jako samogłoski, a w tedy oddają dźwięki i lub ou (u). Jest to system, który lingwiści nazywają systemem matres lectionis albo

Redakcja przyjmuje: wtorki, srody, czwartki, piątki, i soboty w godz. 18-20

Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, środy, piątki i soboty w godz. 15-19

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROCZNA \$48.-; PÓLROCZNA \$24.-; KWARTALNA \$14.-

Przesyłka Lotnicza \$ 7,50 rocznie

CENA EGZEMPLARZA \$ 1.50 Za Zmianę adresu \$ 1.50 CZEKI I GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAĆ na "CORREO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. względnie w ich (równoważności); Roczna: dol. 6.-; Potroczna dol. 3.-

Przesyłka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 6.- rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.- rocznie.